

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE

REDAKCJA otwarta codziennie przez święta i niedzieli od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie przez święta i niedzieli od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 15 b. m. Na froncie wschodnim: Front bojowy arcyks. Józefa. Gdzieniedzie bardziej ożywione walki artylerji.

Front bojowy ka. Leopolda baw.: Na północ od Stanisławowa i na południe od Solotwiny przedsięwzięły nasze oddziały udane wypadki, z których przywiodły 106 jeńców, 6 karabinów maszynowych i 1 miotacza min.

Na froncie włoskim: Na poszczególnych odcinkach frontu bojowego odbyły walki artylerji. Na północ od Asagio przedostały się rano nasze oddziały z pułku piechoty № 27 poprzez wybite w śniegu tunele do nieprzyjacielskich rowów na monte Forno. Zniszczywszy tutaj pozycje Włochów, zadali im krwawe straty i zdobyli 2 karabiny maszynowe i wzięli 22 włochów do niewoli.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 15 b. m. Na froncie francuskim: Na zachodzie deszcz uniemożliwił przez cały dzień działania wojenne.

Na froncie wschodnim: Około Brzeżan ożywiona działalność artylerji. Nowe ataki wojsk koalicji w okolicy przełęczu Presa nie udały się.

Na froncie macedońskim: Pomiędzy Ochridą a przełęczami ponawiali nieprzyjaciele swoje ataki, które odparte zostały wśród krwawych strat dla wroga. Francuzi przygotowali silnym ogniem artyleryjskim swoje ataki na nasze stanowiska leżące na zachód i północ Bitolji,—zostali jednak zmuszeni do bezładnego odwrotu. Największe straty poniosła w tym odwrocie artylerja nieprzyjacielska.

Na ronce rumuńskim. Nasze ciężkie działa zburzyły objekty wojskowe nieprzyjacielskie około Galaczu.

Telegramy

Wybuch rewolucji w Petersburgu

Kopenhaga. (BK.) Doniesienia dzienników rosyjskich potwierdzają zgodnie wybuch rewolucji w Petersburgu. Dyktaturę i całą władzę nad miastem objął wydział złożony z 12 posłów do Dumy Ministrów wszystkich wtrącono do więzienia. Około 30.000 mężczyzn przyłączyło się do rewolucjonistów. W trzecim dniu trwania rewolucji zdołano ją takimi takimi ład przeprowadzić. Deputowany Engelhardt został przez wydział dwunastu wybrany Komendantem miasta.

Sprawy polskie

Wiedeń. (BK.) Sekretarjat Koła polskiego donosi pod datą 15 marca:

Dnia 13 marca odbyło się pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego posiedzenie Komisji parlamentarnego politycznego Klubu polskiego. Prezes Biliński referował o swej audjencji u cesarza Karola, o konferencji subkomisji politycznej u ministra spraw zagranicznych Czernina, jak również o konferencji prezydium Klubu u prezydenta ministrów Clamm-Martínica. Po wyczerpującym sprawozdaniu o tych konferencjach prezes Biliński wykazał doniosłość tych wszystkich zdarzeń, które są w związku z urzeczywistnieniem manifestu mocarstw centralnych

z 5 listopada. Również przedstawił wyniki wszystkich starań politycznej Komisji, podjętych w sprawie wyodrębnienia Galicji. Po referacie prezesa Bilińskiego wywiązała się ożywiona dyskusja. Zabierający głos byli wszyscy zgodni w przekonaniu, że leży w interesie całego narodu polskiego i państwa polskiego, by się urzeczywistniły bezwzględnie wszystkie zobowiązania manifestu z 5 listopada. Komisja orzekła również, że wyodrębnienie Galicji należy uważać za będące w organicznym związku z manifestem 5 listopada i że musi być przeprowadzonym w całej rozległości, celem zabezpieczenia krajowi jego gospodarczej i finansowej niezależności, przy uwzględnieniu interesów państwa. Niezwykle ważna i ożywiona dyskusja zakończyła się rozwiązaniem problemu Legionów, które mają być kadrami Wojska polskiego. Ogólnie wyrażono nadzieję, że sprawa ta w najbliższym czasie zostanie ostatecznie korzystnie rozstrzygnięta.

Niemcy przetrzymają

Berno. (BK.) Wedle depeesz, które nadeszły do Szwajcarii z Ameryki, wynika, że towarzysze podróży byłego posła Gerarda oświadczyli bez ogródek, że Niemcy przetrzymają dzięki niesłychanej oszczędności na punkcie żywności. Cisami ludzkie przestrzegali Amerykę przed tą potęgą, jaka jest w narodzie niemieckim, skłonny do wszystkich ofiar.

O patriotyzmie

Niezbędnym warunkiem dźwignia się narodu jest patriotyzm. Patriotyzm jest nie tylko miłością ojczyzny, miłością ziemi, na której żyjemy, języka, którym się mówi i ludu, do którego należymy; polega on przede wszystkim na gotowości poświęcenia interesów jednostki na korzyść ogólnego dobra całości—dla państwa, jeżeli naród żyje życiem państwowym społeczeństwa politycznego, którego się jest członkiem, jeżeli życie narodowe formy państwowej nie posiada. Gorące pragnienie stać się użytecznym dla tej całości, jest cechą patriotyzmu. Przypuszczam, że uczucie patriotyzmu jest bardzo podobne do uczucia religijnego. Nie może być wyrozumowanym. Wartość zatem patriotyzmu zależy tak samo, jak wartość religijności, od pojęcia, jakie się mimowoli wytwarza w nas samych o treści wyobrażeń jakie się w nim łączą.

Konkretne wyobrażenie o przyczynie wszechrzeczy zmusza do uczuć religijnych, tak samo, jak określone wyobrażenie o ojczyźnie, z którą byt nasz się zrasta, zmuszają do patriotyzmu.

W narodzie polskim, od czasu utraty niezależności, całokształt pojęć o ojczyźnie budowała przede wszystkim poezja. Nie znajdując dookoła siebie formy państwowej założyła piękny ogród ementarny pamiętek i w katakumbach złożyła święte relikwie uczucia narodowego. Dopóki trwała tradycja niedawnej państwowości, ementarz ten był także redutą, z której na boje wychodziły coraz tragiczniejsze hufce rycerskie. Z biegiem czasu reduta zarosła mchem i rozpadła się w gruzy; patriotyzm oplócił się dookoła niej, jak powój bezzilny i pachnący. Życie publiczne zamieniło się w życie partyjne; sztandary fakcyjne stały się całunami, w które spawito ojczyznę. Duch partyjny coraz częściej interes grupy stroił w etykietę dobra powszechnego. Partykularyzm rozdartego na części narodu osłabiał do reszty spójnię zbiorową. Charakter narodu, potrzebujący do pełnego rozwoju wolności słabł i niewieścił. Ogniem spajającym, więzią spólną stała się jedynie wspólna niedola. Ona jeszcze jedna wytwarzała te wibracje narodu, które nastrojały go na jeden ton, jak struny lutni, serca nasze. Nasz patriotyzm przyjął cechę wzajemnego współczucia. Coraz mniej było w nim podrażnienia, coraz więcej litości nad własną dolą. Troska o złagodzenie cierpień na wszelkich, byle kojących, drogach stała się główną

treścią naszej pracy publicznej, naszego życia społecznego.

Niemiec kocha swoją ojczyznę namiętnie. Nieustannie obserwując, zna swoje rzeczywiste wady i rażące braki lepiej niż inni i jest ich nieubłagany wrogiem. Niema Niemca, któryby nie był patriotą, ale niema także Niemca, któryby swemu rodakowi przebaczył jego wady.

Nie może być myśli o rzeczywistych ulepszeniach publicznych i humanitarnych dopóty, dopóki nie zostanie zdobyta narodowa samoistność.

W przeciwieństwie do narodów, które z wyobrażenia ojczyzny uczyniły bądź fortecę, bądź giełdę, my powinniśmy widzieć ją jak własny ul.

Legenda dziejowa z piastowskim ułem złączyła genezę polskiego bytu narodowego. Żebyśmy zaś mogli ulepić ten ul, w którym powinna wrzeć praca, musimy sięgnąć w głębokie i prastare pokłady energii i dumy lechickich kmieciów. I przy tej budowie niezbędnym czynnikiem będzie nasz patriotyzm, nasza gotowość do poświęceń i ofiar dla dobra ogólnego, nasze dążenie do dobrobytu nie indywidualnego, lecz do dobrobytu całego narodu.

Sprawa patriotycznych dążeń swej ojczyzny przedstawia się jako elementarna konieczność zaspokojenia duszy narodu, jego szacunku dla samego siebie, konieczność daleko ważniejsza, niż potrzeba użytkowania z materialnego szczyścia.

Dominik Rupp.

W sprawie szkolnej

(Komunikat c. i k. Biura prasow.)

Jednym z pierwszych najpiękniejszych zadań Zarządu wojskowego w Polsce była organizacja wszystkich działów szkolnictwa publicznego i prywatnego. Jakie osiągnięto w tej dziedzinie wyniki, na to pytanie dają wymowną odpowiedź bezstronnie zestawione wykazy statystyczne, w których cyfra nowozałożonych lub na nowo zorganizowanych szkół i zakładów wychowawczych, klas i sił nauczycielskich, a przede wszystkim wykaz uczniów i uczennic korzystających z owych ognisk oświaty, są najwiarygodniejszym świadectwem gorliwej i sumiennej opieki Zarządu wojskowego nad szkolnictwem polskim.

Od początku swej działalności kierował się Zarząd wojskowy zasadą przygotowywania tutejszego społeczeństwa do najdalej idącego współdziałania w pracy nad odrodzeniem szkolnictwa i utworzenia temuż społeczeństwu drogi do przejęcia w danej chwili tej gałęzi administracji państwowej w swoje ręce.

Pierwszym etapem owej akcji było ustanowienie Rad szkolnych miejscowych dowołanych do życia rozporządzeniem Jen.-Gubernatorstwa z dn. 31-go października 1915 r. Miały one na razie działać jako organy ekonomicznego zarządu szkół, ale inicjatywie ich samoistnej pozostawiono zupełną swobodę, z której skorzystały niektóre miasta c. i k. obszaru okupaacyjnego, chlubiąc się już dzisiaj pięknymi wynikami na polu podniesienia szkolnictwa,

opieki nad dziećmi opuszczonymi i opieki pozaszkolnej, walki z analfabetyzmem i t. d.

Utworzenie dn. 7 sierpnia 1916 r. Rady szkolnej gubernialnej było dalším objawem pełnego zrozumienia interesów tutejszego społeczeństwa i chęci uwzględnienia jego potrzeb i życzeń w dziedzinie wychowania publicznego. Do tej Rady należą przecież wyłącznie przedstawiciele różnorodnych sfer społecznych, którym daną jest możność rozpatrywania wszystkich spraw odnoszących się do szkolnictwa, wychowania i nadzoru szkolnego. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że ta Rada szkolna gubernialna miałaby wpływ na postanowienia i egzekutywy. Pewne ograniczenia, którym i ta Rada szkolna gubernialna podlegała miała, nie były niczem innym, jak tylko zastosowaniem tych przepisów, jakie w wielu dziedzinach samorządu obowiązują także i w państwach konstytucyjnych w czasach wojennych.

Ostatnim wreszcie krokiem na drodze wiodącej do późniejszego oddania w ręce społeczeństwa pieczy nad szkolnictwem miało być powołanie do życia Rad szkolnych obwodowych. Miało ono dokonać się na pierwszym zebraniu Rady szkolnej gubernialnej, którą zamierzano zwołać na dzień 9 grudnia 1916 r. Ustalony już porządek dzienny tego zebrania był następujący:

- 1) Uchwalenie regulaminu czynności Rady szkolnej gubernialnej;
- 2) Projekt rozporządzenia o utworzeniu Rad szkolnych obwodowych;
- 3) Projekt rozporządzenia o regulacji płac nauczycieli szkół początkowych;
- 4) Podania szkół średnich i zawodowych o udzielenie subwencji;
- 5) Wybór Wydziału Rady szkolnej gubernialnej;
- 6) Wnioski.

Zanim jednak można było zebrać opinię czynników miarodajnych co do osób, mających być powołanymi do Rady szkolnej gubernialnej, pojawiło się dnia 31 października 1916 r. rozporządzenie o samorządzie miejskim.

Przedstawiciele miast: Lublina, Kiele, Piotrkowa i Radomia, którzy mieli być pierwotnie mianowani do Rady szkolnej gubernialnej, powinni byli teraz w myśl zasady samorządu wyjść z łona i woli Rad miejskich. Jeneralne Gubernatorstwo zwróciło się więc do tychże Rad, przez co wszystkie sprawy mające wejść pod obrady pierwszego zebrania Rady szkolnej gubernialnej, sprawy tak ważne dla uzupełnienia administracji szkolnej, jak i dla stanu nauczycielskiego, musiały wobec tego uleż niepożądaną wprawdzie, ale koniecznej zwłoce.

Okazuje się z tego przedstawienia, że dążność do coraz szerszego powoływania przedstawicieli tutejszego społeczeństwa do administracji szkolnej, znalazła w rozporządzeniach Jeneralnego Gubernatorstwa swój wyraz najpełniejszy w czasie stosunkowo bardzo krótkim, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że zorganizowanie administracji szkolnej musiało zaczynać się od podstaw.

Dalsze przeprowadzenie tej, choćby nawet tymczasowej organizacji w zamierzonym zakresie uniemożliwiają jednakowoż najnowsze uchwały Rad miejskich, które postanowiły nie wysłać

swych przedstawicieli do Rady szkolnej gubernialnej.

Odzywają się nadto coraz częściej głosy, domagające się powierzenia czynnikom samorządnym, a więc radom miejskim Kiele, Piotrkowa, Lublina i Radomia, kierowniczej władzy nad szkolnictwem, t. j. wykonywania administracji szkolnej. Bez względu na to, czy spełnienie doraźne tego postulatu odpowiadałoby w obecnych warunkach życzeniu szerokiego ogółu społeczeństwa, a nawet i stron interesowanych, podnieść w każdym razie należy, iż tego rodzaju organizacje zarządu szkolnego, która oddawałaby ster szkolnictwa w ręce miejscowych czynników samorządnych, nie może być już dzisiaj przeprowadzona niejako jednostronnie i musi liczyć się z zasadami organizacji szkolnej w całej Polsce.

Stwarzanie obecnie precedensu tylko w pewnych miastach okupacji austro-węgierskiej bez względu na zamierzony ustrój zarządu szkolnego w Królestwie Polskiem byłoby co najmniej nieodpowiednie i uprzedzałoby nieznanne dotychczas życzenia instytucji dzisiaj w tej dziedzinie najbardziej miarodajnej, t. j. Tymczasowej Rady Stanu.

Wreszcie nadmienić się godzi, że kto obejmuje władzę kierowniczą nad jakąś gałęzią administracji publicznej, ten musi być przygotowany na ponoszenie odpowiednich ciężarów finansowych. Tak dzieje się wszędzie, przedewszystkiem w sprawach szkolnictwa.

Żądanie np. miasta Lublina uwolnienia go od prawnie uzasadnionych opłat na rzecz szkolnictwa i pokrycia kosztów szkół miejskich—funduszy ogólnokrajowych stoi w przeciwieństwie z powyższą zasadą.

Tak chlubne, a przecież tak trudne dzieło odrodzenia i zorganizowania szkolnictwa polskiego, które musiało być tutaj zaczynane od pierwszych fundamentów, nie da się z dnia na dzień wykonać. Tylko wiara w najlepsze chęci jen.-gubernatorstwa, które pragnie przekazać państwu polskiemu wzorowo urządzoną administrację szkolną i przygotowane już do rozkwitu szkolnictwo, może spełnienie tego zadania przyspieszyć. Idąc na przebój, bez należytego doceniania kardynalnych warunków każdej państwowo-twórczej pracy, nie osiągnie się nigdy celu, którym jest najrychlejsze odrodzenie i rozwój oświaty i szkolnictwa w Polsce.

Zjazd biskupów polskich

W Warszawie odbył się w tygodniu bieżącym pierwszy po stu z górą latach zjazd wyższego duchowieństwa polskiego. Zjazd odbył się z powodu 100-letniego istnienia archidiecezji warszawskiej, przypadł zaś, w dobie odrodzenia się Polski do życia nowego, co mu nadaje poważne znaczenie. Przedmiotem narad, które nosiły charakter poufny nie były tylko sprawy czysto kościelne, ale omawiane również były zagadnienia społeczne i kulturalne. W zjeździe, w którym przyjęli udział dostojnicy ze wszystkich trzech zaborów reprezentowali: *Galicja:* Arcybiskup ks. Józef Bilczewski ze Lwowa, ks. biskup Sapiecha z Krakowa, biskup Wałęga z Tarnowa,

biskup Pelczar z Przemysła, arcybiskup ormiański Teodorowicz oraz kilkunastu duchownych w charakterze konsultorów. **Poznańskie:** Arcybiskup gnieźnieński ks. Dalbor. **Królestwo:** Arcybiskup warszawski ks. Kakowski, tudzież biskupi: Ryx, Zdzitowiecki, Łosiński, Nowowiejski oraz ks. prałat Kwiek administrator lubelski.

W drugim dniu zjazdu w kościele u Fary odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez arcybiskupa metropolitę warszawskiego ks. Kakowskiego, podczas którego wygłosił przemówienie arcybiskup ormiański ks. Teodorowicz ze Lwowa. W końcu arcybiskup Kakowski przemówił do zebranych gości dziękując za zaszczyt i ucałował ich, w tym czasie jeden z księży zaintonował u stóp ołtarza „Boże coś Polkę“, a obecni w kościele pochwycili ten hymn. Chwila była podniosła. Odbyły się przyjęcia dla dostojników kościoła w salonach p. Marszałka Koronnego, w przyjęciu wzięli udział członkowie Rady Stanu oraz zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa, u szambelana Michała Karskiego oraz u ks. Olgierda Czartoryskiego, zaś u księcia biskupa Krakowskiego Sapiechy uroczysta audjencja, gdzie przedstawiciele ziemiaństwa z okupacji Austro-węgierskiej ks. biskupem sandomierskim Ryxem na czele, złożyli hołd dziękczynny za pracę księcia biskupa, jako przewodniczącego Komitetu biskupiego w Krakowie. Udział w audjencji pozyskali pp. Stefan Dembiński, szambelan Michał Karski, Józef Targowski, dyr. Rudnicki, Andrzej Walchnowski Fortunat Zdziechowski i ks. Gałkowski. W sprawie odbudowy świątyń złożyli referat pp. Roger hr. Łubieński i inż. Odyniec. W innych sprawach, głównie zaś kościelno-społecznych i kulturalnych, wypowiedziano się za koniecznością silniejszego współdziałania duchowieństwa z poczynaniami i zamierzeniami, oraz pracami nad odrodzeniem kraju.

Zgromadzenie ludowe w Przytyku

(Korespondencja „Gazety Radom.“)

Przytyk 12 III 1917

Miasteczko nasze należy do tych w powiecie Radomskim, na szczęście nielicznych, które trzymają się zdala od wszelkiego ruchu politycznego i starają się za wszelką cenę tę wielką epokę, którą obecnie przeżywamy, przetrzymać w miłym i wygodnym, chociaż nieobliczalnie szkody dla naszego narodu przynoszącym, śnie bezczynnym. Toteż zgromadzenie urządzone tutaj w poniedziałek bieżący było dla nas rzeczą zupełnie nową, a niesłychanie potrzebną, gdyż faktycznie działacze niepodległościowi zapomnieli o nas zupełnie, zostawiając lud naszych okolic na pastwę różnych podejrzanych osobistości, rozsiewających jaknajfałszywsze wieści i wiadomości.

Wiść o zebraniu rozszalała się szybko. Z początku chłopcy odnosili się do tegoż z pewną obawą, powoli jednak przysłały łody i koło godziny pierwszej obszerna sala sądu miejscowego zapelniała się po brzegi ludem miejscowym i gmin okolicznych. Widać było także na sali przedstawiciele

miejscowej inteligencji. Obszerny odezwy wygłosił chorąży Wojska Polskiego Stanisław Radoń. Wychodząc z opisu wielkich nieszczęść, jakie przocierpiał nasz naród w czasie wiekowej niewoli i to głównie pod zaborem rosyjskim, przedstawiając szczegółowo gospodarkę rosyjską na naszej ziemi, przeszedł prelegent powoli do ważności chwili obecnej gdy zaświtała dla nas znowu jutrzienka swobody. Przedstawiając wielkie korzyści, jakie wynikną dla wszystkich warstw społeczeństwa naszego, a także w bardzo znacznej mierze dla ludu, zaznaczył równocześnie, że chcąc takowe osiągnąć, należy wszelkimi siłami popierać ten tworzący się Rząd Polaki i wszelkie tegoż prace, a więc tworzenie wojska, które dzisiaj tworzą podstawowy fundament każdego państwa. Kończąc, nawoływał chorąży do porzucenia bierności i do pójścia w ślady innych okolic, gdzie np. w Lubelskim lud bierze wybitny udział w ruchu niepodległościowym, mając nawet w Radzie Stanu swego przedstawiciela.

Po odczytaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której obecni zadawali cały szereg pytań, na które odpowiadał chorąży Radoń.

Po ukończeniu oficjalnej części zebrania odbyło się poufne zebranie, na którym omawiano sprawę utworzenia Zjednoczenia Ludowego i potrzebę stworzenia na miejscu koła tegoż. Po dyskusji przystąpiono do wyboru lokalnego Komitetu Zjednoczenia Ludowego, które rozpoznało bezwzględnie pracę w swoim okręgu.

„Szczęść Boże“ nowej pracy, — oby była ona zapowiedzią nowej, lepszej ery w naszym okręgu. N.

Komendant Legjonów u cesarza austriackiego

Komendant Legjonów, pułkownik hr. Szeptycki, wyjechał do Wiednia, gdzie zostanie przyjęty na specjalnym posłuchaniu przez cesarza Karola. Do tego posłuchania przywiązują wielką wagę, — albowiem oczekiwane jest rozstrzygnięcie sprawy Legjonów Polskich oraz tworzenia wojska polskiego.

Polacy na kongresie pokojowym?

Do „Frankfurter Zeitung“ telegrafują z Berna szwajcarskiego: Francusko-polski związek dla propagandy idei niepodległości Polski pod nazwą „Jedność i niepodległość wolnej Polski“ wydał odezwę w której pośrednio mieści się uznanie aktu z 5 listopada. W odezwie tej czytamy między innymi:

„Polska zaczyna z większą ufnością patrzeć w przyszłość i organizuje już nowe swe życie ciągnąc korzyść z ustępstw, lubo niezupełnych jeszcze. Dzięki dokonywanemu się właśnie kształtowaniu się państwowości polskiej, staje się bardzo prawdopodobnym, iż delegaci polscy osobicie brać będą udział w kongresie pokojowym Stanowisko, jakie zajęły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wobec naszej Rady Stanu w Warszawie, usprawiedliwia tę nadzieję.“

Aby działać w myśl odezwę paryskiej,

utworzyły się także w Lyonie Marsylji Nicei, Tulonie Bordeaux i Nantes polskie wydziały propagandy. Niebawem powstaną nowe lokalne wydziały Propaganda ta, rozszerzona, zostanie także na Włochy i Hiszpanję, całkowitą działalność rozwinięta z chwilą zaprzestania kraków nieprzyjacielskich.

Z Warszawy

Pogrzeb. Wczoraj odbył się tu pogrzeb zmarłego w 66 roku życia. ucszonego polskiego ś. p. Bronisława Znatowicza, redaktora „Wzschodniaka“, „Pamiętnika fizjograficznego“ i „Chemika Polskiego“.

Przyjazd. Oczekiwany jest przyjazd prezydenta Lwowa, dr. Rutowskiego, który na zaproszenie Zarządu miasta przybywa w początku przyszłego tygodnia do naszej stolicy.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzisiaj: piątek 16 marca, † Abrahama Pust.

Wsch. słońca g. 6 m. 15 r. Zach. g. 6 m. 04.

— **Z powodu przypadających** na dzień 19 bm., imienin Józefa Piłsudskiego z inicjatywy Ligi kobiet P. W. został zawiązany Komitet w skład którego weszli przedstawiciele następujących organizacji: Klub Narodowy, Stowarzyszenie „Piechur“ Liga kobiet P. W. Inspektorat i Komisarjat Werbunkowy, Polska Organizacja Wojskowa, Szpital Legjonów, Liga Państwowości Polskiej, Rada Okręgowa C. K. N., Polska Partja Socjalistyczna, Narodowy Związek Robotniczy, Polskie Stronnictwo Ludowe i Redakcja Gazety Radomskiej. Komitet postanowił urządzać Wieczór Uroczysty w poniedziałek dn. 19 bm. oraz wysłać adres pod którym są zbierane podpisy organizacji politycznych i instytucji społecznych.

— **Z Klubu Narodowego** Na tygodniowym sobotnim zebraniu Klubu Narodowego referował p. Kąkolewski rzecz p. t. „Młodzież szkolna a organizacje polityczne“. Niezmiernie ciekawy i doskonale opracowany referat, wywołał niezwykle ożywioną dyskusję, którą przerwać musiano z powodu późniejszej pory, odkładając dalsze rozpatrywanie tematu bardzo ważnego i aktualnego do następnej soboty. Jutro zatem możemy się spodziewać zajmującego wieczoru w Klubie narodowym, w którym udział mogą przyjąć i goście.

Zarząd Klubu uprasza zainteresowane sfery nauczycielstwa o wzięcie udziału w obradach. Procz tego będzie poruszonych kilka spraw aktualnych.

— **Zebranie radomskiego Koła P. M. S.** W niedzielę nadchodzącą d. 18 b. m. o godz. 3 po poł. w Sali Kom. Szkolnej zapowiedziane jest ogólne zebranie członków wskrzeszonej Polskiej Macierzy Szkolnej. Jak nas poinformowano, liczba obecnych członków stanowi zaledwo trzecią część liczby dawniejszej zatem należy się zapisywać skwapliwie na listy Macierzy, bowiem popieranie szkolnictwa krajowego jest jednym z pierwszorzędnych obowiązków obywateli. W niedzielę dopelnione zostaną

wybory nowego Zarządu do Radomskiego Koła, w których udział winni przyjąć wszyscy członkowie.

— **Koncert młodzieży Szkoły handlowej męskiej** na wpisy dla niezamożnych kolegów, odbędzie się jutro, a nie w niedzielę, jak początkowo zaznaczano. Cel koncertu wystarcza, aby publiczność nasza liczny w nim przyjęła udział.

— **Przyczynę do miejscowych stosunków** Na zebraniu ogólnem „Piekarni udziałowej Stowarz. Robotników Chrześcijańskich“ członek komisji lustracyjnej p. Posadowski zrzekł się należnych mu 25 rb. i chciał je przekazać na rzecz Wojska Polskiego. Podobno Prezydentum sprzeciwiło się temu, przeznaczając tę sumę jako zapomogę dla „Brzasku“. Patryjotyczny i wiążący się z potrzebą istotną narodu wniosą p. Posadowskiego został przez to obalony.

— **Na członków Polskiej Macierzy Szkolnej** zapisali się w dalszym ciągu na listę naszej Redakcji: pp. Felicja Lisicka i Władysław Lisicki.

— **Zawiadomienie.** Dnia 20 marca, we wtorek zostanie w Radomiu otwarte Biuro dzienników i ogłoszeń: „Rekord“. Biuro to „Rekord“ dostarczać będzie wszystkich pism codziennych i periodycznych zarówno polskich, jako też cudzoziemskich. Również obejmie zamówienia na dostarczenie wszystkich pism do domu.

— **Rewizje.** W ciągu ubiegłych dni dopełniono rewizji na Nowym-Swiewie w Zakładach przemysłowych garbarskich w poszukiwaniu przedmiotów ukrytych przed rekwizycją. Rewizje nastąpiły na skutek demuncjacji.

— **Przepowiednia** na dzień św. Grzegorza d. 12 marca brzmi: „Na św. Grzegorza idzie zima do morza“. Według tego możemy się spodziewać po ciężkiej zimie tegorocznej rychłej wiosny. Dnia 11 bowiem rozpoczęła się odwilż po po długotrwałych mrozach i trwa stale przy lekkich przymrozkach. Wczoraj d. 15 marca padał śnieg.

Z ROSJI.

Wiadomości, jakie nadechodzą z Rosji coraz silniej stwierdzają, że państwo to stoi w przeddzień rewolucji. W Petersburgu, jak donoszą z Rotterdamu, widać nadzwyczajne ożywienie, patrole konne krążą po mieście, tłum zwraca okrzyki do wojska, wojsko do tłumu.

Z Sztokholmu donoszą, że w Petersburgu, Moskwie i Odesie wprowadzono najostrożniejszą dyktaturę wojenną. Do Moskwy sprowadzono oddziały kozaków, w Odesie uzbrojono policję w karabiny maszynowe. Propaganda rewolucyjna wśród wojska przybiera ogromne rozmiary. Reakcja odbija się już na Polakach w Rosji będących. W ostatnim miesiącu mamy do zanotowania fakty takie, jak: rewizja w Moskwie u ks. Kazimierza Lutostawskiego, przyczem zabrano całą korespondencję osobistą, sztandar skautów z napisem „Skautci polscy na wygnaniu w Moskwie 1915—1917“, z drugiej strony Orła Białego i napis: „Wszystko co nasze, Ojczyźnie oddamy“ oraz papiery szkoły Centralnej Kom. Opiekunczego, zamknięcie „Nowego Kurjera“ w Petersburgu i ostatnią wiadomość, że prawie wszyscy Polacy, pełniący obowiązki

na kolei Mandzurskiej między Charbinem a Czaugezunem, bez najmniejszych powodów zostali wydalen.

TELEGRAMY

Wewnętrzne przemiany w Niemczech

Berlin. (BK.) W parlament niemiecki jest widownią ożywionych starć. Poszczególni mówcy, omawiający konflikt, jaki zaistniał w obu Izbach po odrzuceniu projektu ustawy o dyetach dla posłów przez izbę panów, skierowali się w swych mowach gwałtownie przeciw Izbie panów. Kanclerz państwa zabrał głos i oświadczył, że ze smutkiem przyjął do wiadomości, że Izba panów tym razem zrobiła użytek z przysługującego jej prawa przez odrzucenie projektu ustawy o wynagrodzeniu posłów. Bethmann-Hollweg oświadczył, że parlament niemiecki, jak żaden inny na świecie wytrwale i pracowicie spełniał swoje trudne obowiązki wobec narodu całego, który pragnie doprowadzić do zwycięskiego końca. Na, rodzony rzesistami oklaskami przypomniał Bethmann-Hollweg o obietnicy Rządu, że reforma wyborcza zostanie przeprowadzoną.

Z Włoskiego parlamentu

Zurych. (BK.) Minister wojny Morrone pouszył sprawę zwolnienia 160.000 żołnierzy z frontu—dla zaspokojenia prac w gospodarstwach rolnych. Minister wojny oświadczył, że bikt ma w Ojczyźnie nie powinien robić zarzutu, jeżeli nie będzie można wszystkim żądaniom w tym kierunku stawianym uczynić zadość. Przyszła chwila, że każdy żołnierz włoski dla celów obrony ojczyzny uzbrojony, czy to na froncie tyrolskim, czy julijskim, uzbrojony, będzie musiał wypełnić nadzieje w nim położone. Teraz trzeba będzie mieć skierowany cały wysiłek narodu do tego jednego celu, by każdy atak nieprzyjaciela odeprzeć.

Walka łodzi podwodnych

Berlin (BK.) Urzędownie 15 marca: Nasze łodzie podwodne zatopiły 17 parowców, 2 żaglowce, 3 rybackie parowce, razem 48.150 tonn. Ponadto zniszczyła jedna łódź podwodna mniejszy nieprzyjacielski krążownik i jeden, wyłącznie do chwytania łodzi podwodnych przeznaczony okręt. Część załogi tego okrętu, tj. 2 ofi-

cerów i 4 żołnierzy pojmano w niewolę. Jeden z żołnierzy ciężko ranny.

Ofiara łodzi podwodnej

Lugano. (BK.) Dziennik rzymski „Tribuna“ donosi: Z opowiadań ministra Scialoja wynika, że został zatopiony i wylawicz łodzi podwodnych, towarzyszący okrętowi, wiozącemu na swym pokładzie delegatów koalicji petersburgskiej konferencji. Zatonienia dokonała niemiecka łódź podwodna.

Z Departamentu Spraw Politycznych

Odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Departamentu Spraw Politycznych pod przewodnictwem Dyrektora hr. W. Rostworowskiego.

Do składu Rady należą członkowie Rady Stanu pp.: St. Dziewulski, Kunowski, ks. Przeździecki, A. Śliwiński, Wł. Studnicki oraz pp. ks. K. Sapieha, J. Targowski, prof. Br. Dembiński, prof. M. Handelsman, prof. I. Siemiński, J. Kucharzewski, Sz. Rundstein, prof. W. Kamieniecki, M. Zbrowski i L. Abramowicz.

Referenci z Dyrektorem na czele przedstawili organizację i podział pracy w Departamencie. Na pierwszy plan z pośród zadań przekazanych Departamentowi wysunęły się aktualne zagadnienia polityczne (referaty prawno-państwowy, ekonomiczny, zagraniczny i historyczny). W związku z działaniem politycznym funkcjonuje Biuro Prasowe.

Jednocześnie Departament podjął pracę nad skupieniem a częściowo przygotowaniem dla przyszłych rokowań pokojowych materiałów do wszechstronnego oświetlenia kwestji polskiej.

Pamiętajcie

o szkole polskiej

Ogłoszenia.

Rolnik-ekonom potrzebny od zaraz, kawaler, na stół. Wiadomość w redakcji. 99—5

NAWOZY SZTUCZNE

40/42% Sole potasowe i Kainit

są wybornymi nawozami pod zasiewy wiosenne i zapewniają obfite plony. Nadzwyczaj skutecznie działają przy uprawie wczesnych jarzyn, jęczmienia, owsa i ziemniaków.

Należy wczas zaopatrzyć się w te wyborne środki nawozowe zwłaszcza, że nawozów azotowych i fosforowych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać. Zamówienia przyjmuje.

Jeneralna Reprezentacja Kallsyndykatu
JÓZEF KARRACH

Wiedeń (Wien) VI Mariachiferstrasse 27.